NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 17. Nowy Targ, dnia 23 kwietnia 1922 r. Rok X.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

W obronie zagrożonych gmin polskich.

Otrzymujemy następujące rezolucje:

Ze Związku Podhalan otrzymujemy następujące pismo: Na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia br. w Nowym Targu rozpatrywano gruntownie i szczegółowo sprawę granicy polsko-czeskiej na Orawie i Spiszu. Rezultatem obrad jest następująca deklaracja, którą podajemy w skróceniu:

Związek Podhalan powodując się głosem sumienia, które zabrania mu oddawać własnych braci na pastwę wroga, oraz spełniając najświętszy obowiązek narodowy, który nakazuje mu bronić każdego obywatela polskiego, przed wynarodowieniem, zastrzega się uroczyście przeciw wszelkiej działalności, któraby prowadziła do uszczuplenia naszych granic etnograficznych, a w szczególności protestuje stanowczo przeciw postawionej propozycji oddania Czechom za cenę Jaworzyny dwóch gmin spiskich, Niedzicy i Kacwina. Związek Podhalan widzi w wydawaniu Czechom całych gmin i kompleksów terytorjalnych, przyznanych Polsce roztrzygnięciem Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920, uszczuplenie nabytych przez nas praw suwerennego władztwa nad terenami na Spiszu i Orawie, o których losach może decydować wyłącznie Sejm polski w Warszawie.

Dlatego Związek Podhalański:

a) apeluje do członków komisji jaworzyńskiej, by porzucili myśl wymiany gmin polskich za Jaworzynę, jako błędną politycznie szkodliwą gospodarczo i bolesną uczuciowo.

b) domaga się ogłaszania wszystkich zasadniczych rozstrzygnięć w sprawie regulacji granicy i stałego, a dostatecznego informowania opinji publicznej o postawionych wnioskach.

c) wzywa Rząd polski, Min. Spr. zagr. Sejm i Posłów zwłaszcza Podhalańskich wreszcie społeczeństwo polskie, a zwłaszcza Podhalan do jak najenergiczniejszej dalszej walki w obronie Jaworzyny spiskiej, która wcześniej czy później musi wrócić do Polski tak, jak cała reszta polskiego Spisza i Orawy, zdradziecko wyrwana nam z rąk przez podstępnych Czechów, przyczem równie silnie akcentuje konieczność walki o udostępnienie Pienin i naszego zdrojowiska Szczawnicy.

Za Związek Podhalan:

Ks. Cz. Łukasik
Sekretarz

J. Zachemski
Prezes.

Sekcja akademicka Zw. Podh. zebrana na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dn. 18./IV 1922. jednomyślnie jeszcze raz w dodatkowej rezolucji stwierdza, że w sprawie Jaworzyny, stoi na stanowisku wspólnie uchwalonej rezolucji Zw. Podh. z dn. 18/IV 1922. z całych swoich sił ją popiera i stać będzie na straży, by wypełniono nasze słuszne żądania.

Różański Janikiewicz Gumiński.

Rezolucja powzięta jednogłośnie przez **Radę miejską w Nowym Targu** na posiedzeniu dnia 12/4 1922 w sprawie Jaworzyny:

„Uznając olbrzymią doniosłość Jaworzyny dla Polski, Rada miejska m. Nowego Targu na posiedzeniu dnia 12. kwietnia 1922 r. zwraca się do wszystkich miarodajnych czynników, a zwłaszcza do Komisji Jaworzyńskiej z usilnem wezwaniem wytężenia wszystkich sił, celem zdobycia tej miejscowości, zastrzega się przytem kategorycznie przeciw możliwości odstępowania wzamian za nie jakichkolwiek polskich gmin spiskich, a zwłaszcza Niedzicy i Kacwina. —

Rada miejska m. Nowego Targu.

Ratować zdrowie!

Warunki w których żyje nasz lud są często okropne. Dlatego to w ostatnich latach wymarło na Podhalu całe setki, a nawet tysiące ludzi na czerwonkę, tyfus, gruźlicę i t. d.

Co jest tego powodem?

Nieczystość w chatach naszego ludu i brak znajomości najpierwszych zasad zdrowia. — Chłop nasz nie wie często, jak straszną szkodę czyni zdrowiu swojemu i swej rodziny, gdy na zimę zabije okna tak dokładnie, że w chacie panuje zaduch taki, że jak mówią „siekierę by w takiem powietrzu powiesił" ! — W takim zaduchu, przy braku czystego powietrza mnożą się zarazki śmiertelnych chorób, w takim zaduchu żyją schorowani starcy, obok nieletnich dzieci i często śpią na jednem łóżku.! —

W ten sposób mnożą się choroby, a tobie gospodarzu ubywa najcenniejszego twego klejnotu, to jest zdrowia i życia!

To zabijanie okien na zimę, a często na cały rok, to główny złodziej zdrowia naszego ludu!

Gdzie słońce i powietrze, tam doktora ani lekarstw nie potrzeba, to powinien wiedzieć każdy, gospodarz i każda nasza gosposia!

Drugim złodziejem zdrowia naszego ludu to nieczystość! —

W domach pełno czasem starych, a nie potrzebnych gratów, szmat, rupieci, starego obuwia, onucek, co niezwykle zanieczyszcza powietrze i przyczynia się do mnożenia wszelkiego robactwa od pcheł i much począwszy, a skończywszy na wszach i pluskwach. —

Najgorzej zaś bywa, gdy takie szmaty, stare obuwie i rupieci pcha się pod łóżka, gdzie leżą miesiącami, bo wtedy gospodarzu zamiast na spoczynek, kładziesz się wieczorem na „Madejowe łoże", gdzie więcej krwi wyssie ci różna „gada", aniżeli jej ci przez cały dzień przybyło. —

Odprawiasz piekło i czyściec za życia leżąc na barłogu, pod nieprzewietrzonemi derkami, gdzie na każdym włosie czyha na ciebie inny gad i zdaje ci się, że to tak być musi! —

Tymczasem wybierz szmaty z pod łóżka, każ wynieść śmieci i zmyć podłogi, wypruszyć derki choćby batogiem, wywietrzyć, — a wtedy po ciężkiej pracy, odpoczniesz na prawdę i sił i zdrowia ci przybędzie do nowej pracy, której ci nie brak! —

Zwłaszcza zaś musi się pilnować czystości, porządku i przewietrzania, jeżeli w chacie jest kto chory, albo są drobne dzieci, — dla których czystość jest zdrowiem! —

Musi się bowiem wiedzieć, że choroba to nie „dopust Boski", bo Pan Bóg jest lepszy, niż my myślimy, — ale choroba jest często winą naszego brudu i lenistwa, o czem pomówimy w następnych artykułach. —

Zygm. Lubertowicz.

O zielonych nawozach.

Pisząc artykuł „c z e m i j a k z a s t ą p i ć n a w o z y s z t u c z n e" — miałem zamiar napisać i o zielonych nawozach, lecz tak mało pokładałem wiary w moich dobrych chęciach, że sprawę tę pominąłem.

Skoro jednakże p. Szczepaniak z Kościelisk publicznie w Podhalance zwrócił się z tą sprawą do mnie to z prawdziwem zadowoleniem podam tu główne wskazówki, odnoszące się do opisu i użycia tych nawozów na Podhalu. Zapytania takie sprawiają mi prawdziwą uciechę!

Na zielony nawóz najodpowiedniejsze są rośliny o bardzo licznych, bujnych, mięsistych liściach i gałęziach. Do takich roślin zaliczamy: groch, bób, koniczynę, wykę, łubiny i t. p.

Oczywiście ani grochu, ani bobu, ani wyki, ani koniczyny nikt na zielony nawóz nie sieje z powodu ich wysokiej wartości pastewnej w gospodarstwie.

Łubiny zaś ani jako ziarno, ani jako siano nie nadają się na paszę dla zwierząt domowych, a nawet

im szkodzą. Są to więc rośliny jak gdyby dobrane na ten cel. Wzbogacają one glebę w rozmaite pokarmy roślinne nietylko przez przyoranie i zbutwienie bujnych liści i gałęzi, lecz także i przez pozostawienie w ziemi następnej roślinie sporej ilości najważniejszego pokarmu roślinnego, a mianowicie: **azotowego, przyrządzonego przez maleńkie kuleczkowate, okiem dobrze widzialne bulwki, któremi szczególnie korzenie łubinów** są gęsto obsypane.

Rozróżniamy kilka gatunków łubinów. Ze wszystkich na szczególniejszą uwagę zasługuje łubin żółty i niebieski. Łubin żółty jest **więcej krzaczasty** i przynosi do ziemi **więcej masy zielonej na nawóz**, lecz **udaje się na ziemiach lżejszych piaszczystych szuterkowatych**. Natomiast **łubin niebieski** znosi grunta **zwięzłe gliniaste** i dostarcza ziemi nieco mniej masy zielonej. W braku łubinu żółtego **można siać łubin niebieski** z dobrym skutkiem, lecz **łubin żółty na glinie** i ile bezwarunkowo się nie uda! W **Kościeliskach** występują częścią ziemie cięższe gliniaste, a częścią szutrowate, dla pierwszych byłby odpowiedni łubin niebieski, a na drugich uda się łubin żółty. Zapamiętać należy, że ziemie mokre nie nadają się pod uprawę łubinów. Wypadałoby zatem stajanie, przeznaczone pod łubin, a nadto mokre, przynajmniej zapomocą rowu odwodnić. Nie odpowiednie są dla łubinów także zawierające zanadto wielkie ilości wapna.

W nizinach sieją gospodarze łubin w rozmaity sposób. U nas dałyby się tylko niektóre sposoby łubinu zastosować. Na Podhalu wogóle bardzo mało znana jest uprawa łubinu na zielony nawóz! Tylko niektóre wsie w niższym powiecie, jak Chabówka, Raba wyżna, Sieniawa, Lasek sieją łubin.

Garną się gospodarze w tych wsiach do uprawy łubinu, ale tam rozpowszechnione są już orki na zimę, za pomocą których można go tak jakto być powinno, na zimę przykryć, a na nim na wiosnę posiać owies, jęczmień, sadzić kartofle i t. d.

U samych stóp Tatr na Podhalu nie znajdują zastosowania orki zimowe, to też trudno tu coś o poprawie pól nawozami zielonymi mówić, a szkoda, gdyż w niektórych położeniach orki na zimę dałyby się cudownie wykonać.

Jedynie przy uprawie żyta, dałyby się tu nawozy zielone zastosować. W tym wypadku należy łubin wysiać w drugiej połowie maja, a nawet na początku czerwca, gdyż łatwo marznie. Pole przeznaczone pod żyto, należy płytko zorać, zbronować i zasiać łubin, a po zasianiu co najwięcej raz lekko w ukos broną przejechać, gdyż łubiny wogóle nie znoszą głębokiego przykrycia ziemią. W jesieni wcześniej, lub później zwykle jednak we wrześniu, powinien być łubin głębiej przyorany i żyto zasiane.

Na mórg wypada 120 do 140 kg. nasienia łubinu, czyli naprzykład na ćwiartkę morga tj. 400 sążni, albo 1400 metrów kwadratowych, przypada około 40 kg. nasienia. Rzadko siać, to szkoda siać!

Może być więcej nasienia szczególnie na nie pewnych ziemiach. Przy siewie łubinu wskazany jest tylko gęsty siew, gdyż daje on więcej masy zielonej a zatem i więcej nawozu.

Z przyoraniem **łubinu nie należy ani spieszyć się ani też długo zwlekać. W pierwszym wypadku dostałaby się nie wielka ilość masy zielonej pod skibę a w drugim same zeschnięte twarde badyle, które nie wytworzyłyby nawozu. Największy pożytek odda łubin przyorany w czasie kwitnienia**, kiedy to całe pole jest żółte lub niebieskie.

Przed przyoraniem powinien praktyczny gospodarz **łubin, szczególnie wysoki**, skosić i równomiernie po polu rozrzucić dla ułatwienia przyorywki.

Zwracam uwagę, że należałoby liczne próby przeprowadzić, aby coś stanowczego o stosowaniu zielonych nawozów na Podhalu powiedzieć.

Bronisław Gąsienica Sieczka.

Jak obdzielić dzieci?

Jest to ciężka troska każdego ojca na Podhalu. Już tu mało gazdów, coby siedzieli na ośminie, większość to posiadacze zaledwie kilku morgów. Jeżeli taki biedak ma kilku synów i chce ich przy śmierci obdzielić, ma prawdziwą rozpacz, bo jak tu obdzielić ich temi kilku morgami, jak tu jednego konia potargać?

Tak jest tylko u nas, gdzie jest ciemnota i zacofanie, wyścigujące się z głodem i biedą. Anglicy mają taki stary zwyczaj, że tylko pierworodny bierze po ojcu dziedzictwo, a wszystko młodsze musi iść w świat po pracę i chleb. Dlatego dziś Ameryka zalana Anglikami, dlatego Anglicy panują w pięciu częściach ziemi.

Podobnie postępują nasi najbliżsi sąsiedzi Czesi. W światowej wojnie poznaliśmy się bliżej z Czechami i sami opowiadacie, jak to tam sedlak siedzi sobie na stu morgach, ale gruntu nie dzieli między dzieci, jeno najstarszego zostawia na gospodarstwie i wszystkie dzieci wysyła do szkół. Nieboszczka Austrja Polaków łupiła, a dawała Czechom, mieli szkoły handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, a u nas było tych szkół pięć na sto czeskich, to też dzisiaj Czechy bogate, a korona czeska płaci 70 Mk polskich. Czech ma gdzie dzieci posłać, gdyż ma szkoły, z których wychodzą kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, urzędnicy.

Przypatrzmy się gniazdku! Siedzi tam pod skrzydłami matki kilkoro maleństwa, wnet rozlecą się na wszystkie strony, zostanie jeno smutna opuszczona matka. Tak jest i w rodzinie ludzkiej, dzieci muszą dom rodzicielski opuścić i rozejść się po świecie.

Tak musi być i u nas na Podhalu, jeden może pozostać na gospodarstwie, a wszystkie inne dzieci muszą iść do szkół, aby zostać urzędnikami, kupcami, majstrami.

Miejsca po naszych miastach dużo, bo jeszcze są nierozwinięte, ale zalewają je żydzi choćby rosyjscy, bo nasz lud nie pcha się do szkół.

Chłop zna tylko jedną drogę... do Ameryki, idzie z własnej ziemi na tułaczkę gdzieś za morza, a na jego śmieciach żyd się rozpiera.

Czy to słuszna?

Lud nasz musi raz przecie zrozumieć znaczenie i potrzebę szkół zawodowych i musi się o nie upomnieć na swym rządzie.

Ale dopiero wtedy te szkoły będą miały powód istnienia, gdy każdy ojciec zrozumie, że dzieci ma obdzielać nie gruntem, lecz szkołami, nie przy śmierci lecz zawczasu.

Wtedy przy najstarszym dziedzicu będzie miał ciepły kącik, a nie będzie się tułał po progach, wypychany przez kłócące się dzieci.

Od dawna ludzie mądrzy zabiegali o gimnazjum, stanęło w końcu, ale wiejskich chłopców tu ledwie 25 na stu, a dziewczyny ani jednej ze wsi, a jedna tylko z miasta. Teraz mamy seminarjum nauczycielskie żeńskie, już jest pierwszy kurs, a z każdym rokiem będą dalsze, ale znów ze wsi niema ani jednej panienki tak, jakby tylko mieszczanki miały głowę na karku.

Tu na Podhalu, gdzie nawet żyto nie zawsze się urodzi, gdzie ziemniaki, często mróz kilkakrotnie zwarzy, gdzie zimy prawie dziewięć miesięcy, tem bardziej trzeba szkół zawodowych, aby ludzie nauczyli się przemysłu i rzemiósł i mogli zarabiać tak, aby mieli na chleb i omastę, a nie żywili się jak głodomory!

Każdy jest twórcą swego losu, jak mówi łacińskie przysłowie. I Podhale samo sobie swój dobrobyt musi stworzyć! Widzimy z tych wywodów, że nasze szczęście w szkołach. Dziadowie mawiali: „ja tam czytać nie znam, alem sobie gazda", ale wnuki za to siedzą już prawie na miedzach i żywią się jak krowy kapustą i ziemniakami. Odwróci się nam szczęście i odmieni dola, ale niech w każdej gminie będzie szkoła, otoczona największą troskliwością, ale niech rodzice posyłają dzieci tak pilnie do szkoły, jak żydzi, ale niech każdy syn i każda córka idzie do wyższych szkół do miasta i zdobywa miejsce w urzędzie, handlu przemyśle, w fabryce, przy warsztacie. Znów będą na Podhalu gazdowie po ośminach na parze koni, przy powadze i dobrobycie.

Stary Podhalaniec.

Stan gospodarczy Polski.

Według statystyki międzynarodowej izby handlowej, stan gospodarczy w Polsce za rok 1921 przedstawia się następująco:

W roku 1920 leżało odłogiem 2,340.000 ha, w 1921 już 1,000.000 ha, zbiórka przewyższa rok 1920 o 230.000 wagonów, pokrywa więc zapotrzebowanie w kraju.

Ilość bydła dorówna wkrótce ilości przedwojennej. Od Niemców otrzyma Polska 35.000 koni, z czego otrzymała już 9.000.

Lasy, obejmujące 270.000 ha przyniosły państwu 4 miljardy marek dochodu.

Węgla wyprodukowano wraz ze Śląskiem Górnym 31,046.000 ton w roku 1920. W stosunku do produkcji przedwojennej, rok 1921 wynosił trzy czwarte części produkcji przedwojennej.

Produkcja nafty doszła do stanu przedwojennego. Wyprodukowano 88.000 cystern po 10 ton (w r. 1913 88 000).

Metalurgia przerobiła 1,600.000 ton rudy żelaznej.

Soli wydobyto 707 000 ton.

W przemyśle tekstylnym produkcja wzrosła o 80% więcej niż w roku 1920.

Długość kolei polskich wynosi 15.683 km. a ma 3.996 lokomotyw, 8 489 wagonów osobowych, 87,961 towarowych. Przeciętnie ładuje się dziennie 7.600 wagonów towarowych.

Wywóz znacznie się poprawił. W połowie 1921 roku wywieziono z kraju 878 000 ton, a w roku 1920 w tym czasie 208.000 ton. Polska zawarła umowy handlowe z sąsiadami: z republiką czechosłowacką, z Rumunją, Węgrami, z Gdańskiem i Francją, a dalsze pertraktacje handlowe prowadzi z Niemcami i Rosją.

Stan gospodarczy Polski znacznie się więc poprawił i ciągle są widoki na lepsze.

Wieści z Polski i ze świata.

Polska na konferencji genueńskiej ma 50 delegatów i zajmuje poważne stanowisko.

Polska obejmuje władzę sądowniczą na Górnym Śląsku na podstawie układu już podpisanego przez Polskę i Niemcy.

Hakatyści gdańscy w strachu, ponieważ znaczna ilość domów w Gdańsku została wykupioną przez Polaków. —

Wybuch na cmentarzu. Jak wiadomo Niemcy na Górnym Śląsku pochowali całe magazyny broni. Przed kilku dniami dano znać Francuzom, że na cmentarzu żydowskim pod Gliwicami mają Niemcy cały arsenat broni. —

Istotnie oddział wojska francuskiego wszedł do piwnic pod kostnicę cmentarną, gdzie było wiele broni i kul.

Nagle nastąpił wybuch, ponieważ magazyn był podminowany i jedenastu żołnierzy francuskich straciło życie, a 10 żołnierzy i 3 oficerów zostało rannych.

Na miejscu wybuchu utworzyła się ogromna wyrwa, a części ciał żołnierzy poznajdywano o 100 metrów od miejsca wybuchu.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji wyrządziło szkody które obliczają na 10 miljonów dynarów.

Brak banknotów. Wskutek tego, że zaprzestano w Polsce druku banknotów, daje się odczuwać dotkliwy brak gotówki. Wobec tego Polska Kasa Pożyczkowa postanowiła zniszczone banknoty przebrać i lepsze z nich wrócić do obiegu.

Zwolennicy carów w Warszawie, oczywiście Moskale przy pomocy dolarów amerykańskich zamierzali wciągnąć Polskę w wojnę z Rosją i bolszewikami, aby przywrócić carat!

Rząd polski na szczęście ten spisek wykrył i działaczy rosyjskich wydalił za granice państwa.

Szczerzy przyjaciele. Bolszewicy z Niemcami pójdą w Genui razem oczywiście przeciw Polsce. Bolszewicy chcą się domagać poprawy granic z Polską a Niemcy poprawy granic na Górnym Śląsku. Jak widzimy „prawdziwi przyjaciele" znaleźli się w biedzie razem!

Jubileusz Kurjera lwowskiego. Kurjer lwowski, który zwłaszcza za czasów redaktorstwa Bolesława Wysloucha wywarł silny wpływ ideowy na naszych pisarzy Podhala i był ich literackim organem, obchodzi obecnie 40-stolecie swego istnienia.

Sympatycznemu dla nas pismu życzymy, by niosło sztandar narodowy i szczerze demokratyczny zawsze tak wysoko, jak za czasów obojga Wysłouchów.

Z daniny wpłynęło dotąd do kas państwa 30 miljardów marek.

120 tysięcy żydów ma w najbliższej przyszłości napłynąć z Rosji do Polski.

Ten zalew rosyjskich żydów jest dla nas naprawdę groźny.

Wszechpolski Przegląd kupiecki wychodzący w Grudziądzu, znakomicie redagowany, dwutygodnik handlowy, poruszający najważniejsze zagadnienia z dziedziny handlu i przemysłu polecamy gorąco wszystkim kupcom i przemysłowcom Podhala.

Dwa i pół miljarda marek przyznało ministerstwo skarbu towarz. akcyjnemu „Parowóz" na urządzenia do budowy lokomotyw w Polsce.

Równocześnie powstała w Poznańskiem nowa fabryka wagonów.

Dzięki temu będziemy mieli lokomotywy i wagony własnego wyrobu.

Jak poznańskie miasta starają się o fabryki. Miasto Lwówek, leżące w Poznańskiem ogłasza, że towarzystwom, któreby tam chciały budować fabryki odstąpi 50 morgów ziemi za darmo!

Podobne ogłoszenia czytamy w wielu pismach polskich.

Ameryka ogranicza liczbę emigrantów nadal aż do 1-ego czerwca 1924 r.

Do tego czasu będzie przyjazd do Ameryki ograniczony i utrudniony.

Rząd będzie dalej dożywiał dzieci. Ponieważ fundusze amerykańskie, a to 25 miljonów dolarów na dożywianie dzieci zwłaszcza po miastach wyczerpią się 1-ego czerwca, przeto rząd polski postanowił na własny koszt dożywiać zwłaszcza sieroty i dzieci ubogie z dużych miast, a to do 1-ego czerwca 1923 koło 400 tysięcy dzieci.

Bezrobocie w Polsce się zmniejsza. Rząd polski ogłasza, że do 15-ego marca liczba bezrobotnych, która wynosiła w lutym przeszło 182 tysiące ludzi spadła o 28 tysięcy ludzi i wynosi obecnie koło 154 tysiące bezrobotnych.

Warszawska giełda zbożowo towarowa (18 kwietnia) Mąka żytnia 80% 16.870 Mk. Widać z tego, że rolnicy odbijają daninę na cenie zboża.

KRONIKA

Święta Wielkanocne minęły na Podhalu przy prześlicznej, wiosennej pogodzie. Dzień rezurekcji, oraz pierwszego i drugiego święta przeminął prawie bez chmurki na niebie, termometr w cieniu pokazywał 15 stopni, a w nocy lśniły na błękitach miljardy gwiazd. Teraz dopiero zacznie się na Podhalu pełna praca wiosenna, gdyż dotąd z powodu dotkliwego zimna nie można było marzyć o pracy w polu.

Na fabrykę sukna i płócien na Podhalu już można składać udziały po 10 tysięcy Mk., w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu.

Kasa wydaje tymczasowe karty udziałowe. Kto prawdziwie stara się o dobro własne i swych dzieci, ten pospieszy z zakupem udziału.

Niema kandydatów na polowych magistrat miasta Nowego Targu, a tymczasem całe stada po sto i więcej owiec wypasają młode żyta i pszenice na polach.

Wiele kosztują dziś roboty? Koszta trwałego, betonowego mostku nad „przykopą" przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu obliczono aż na ośm miljonów marek.

Wobec tego magistrat z budowy takiego mostku musiał zrezygnować!

Żak i kasztelanka. Przedstawienie pięcio aktowego, pełnego urozmaicenia ludowego dramatu podhalańskiego, osnutego na legendach z Janosikowych czasów i na tle walki ludu o Spisz i Orawę, napisanego przez red. Zygmunta Lubertowicza odbędzie się w najbliższych dniach w sali „Domu Ludowego" w Nowym Targu.

Sztukę gra „Teatr i chór ludowy" w Nowym Targu, kostjumy przysyła „Związek teatrów lud." ze Lwowa.

Wiece w sprawie tkalni na Podhalu. W najbliższą niedzielę 23. kwietnia odbędzie się wiec w sprawie założenia tkalni na Podhalu w Szaflarach po nieszporach. Prosimy o liczny udział! Udziały można płacić na miejscu!

Związek Podhalan dziękuje serdecznie Zarządowi Składnicy Kółek rol. w Nowym Targu, a wszczególności p. prof. L. Czechowi za zupełnie bezinteresowne sfinansowanie, sprowadzenia drzewek owocowych dla Podhala. Wszystkie drzewka (500) już rozsprzedane lub zamówione, kto pragnie na przyszłość zamówić sobie szczepki, zechce zgłosić się do końca sierpnia b. r. do prezesa Związku Podhalańskiego p. Dyr. Zachemskiego w kancelarji dyrekcji gimn. nowotarskiego.

Prezes Związku Towarzystw Oświatowych i Domu ludowego prof. Jan Gołębiowski złożył tę godność.

Na repatrjantów Szkoła im. Jana Kantego w Kościelisku 1000 Mk.

Na ornaty do kościółka św. Anny Ignacy Bełtowski z Ameryki 5.000 Mk.

Ze Sromowiec niżnych. Niepamiętna sroga zima i długotrwałe mrozy zamroziły tak Dunajec, że poraz pierwszy lód sięgał grubości metra i mieszkańcom gminy Sromowiec niżnych zagrażało niebezpieczeństwo zatoru lodowego, jak to miało miejsce w r. 1903. Ludność z przestrachu nie mogła spać, bo już lada chwilę miało wodę na wieś obrócić.

Dowiedziawszy się o tak groźnym niebezpieczeństwie obecny nasz starosta p. Trześniowski, sprowadził wojsko w sam czas do rozbicia tych lodowców i usunięcia niebezpieczeństwa tak groźnego, jak zator lodowy. I rzeczywiście za parę dni udało się rozstrzelać zator i lód ruszył tak, że nikt z mieszkańców gminy nie poniósł najmniejszej szkody. To też idąc za popędem serca przejętego wdzięcznością za uratowanie nas od klęski powodzi, w imieniu całej gminy oraz jej mieszkańców składam W. Panu Staroście staropolskie „Bóg zapłać".

Jędrzej Waradzyn
sekretarz gm.

Odszkodowania za banknoty opatrzone fałszywymi stemplami czesko słowackimi. Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi, że w myśl rozporządzenia rządu czesko - słowackiego ma być wypłacone właścicielom dawnych banknotów austrjackich opatrzonych fałszywymi stemplami czesko - słowackimi, odszkodowanie w wysokości połowy wartości tych banknotów.

Rozporządzenie dotyczy banknotów, puszczonych w obieg w obrębie Republiki Czeskosłowackiej, nabytych w dobrej wierze, które złożono najdalej do dnia 11 marca 1921 r. w urzędach pocztowych, lub które jeszcze przedtem dostały się w przechowanie urzędowe (np. wskutek konfiskaty).

Od odszkodowania wykluczeni są właściciele banknotów, którzy zostali ukarani za fałszowanie stempli banknotowych, względnie za rozszerzanie banknotów fałszowanych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa zatem wszystkich obywateli polskich, poszkodowanych w tej sprawie, do bezzwłocznego zgłoszenia swych pretensyj w Departamencie Konsularnym M. S. Z. w Warszawie (referat pretensyj i odszkodowań,) który skieruje je do Konsulatu R. P. w Pradze, celem dalszego urzędowania.

Nowa taryfa pocztowa. Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie zarządziło od dnia 1 kwietnia 1922 stosowanie następującej taryfy pocztowej:

za paczki do 1 kg.	50 Mk.
do 5 kg.	200 Mk.
do 10 kg.	400 Mk.
do 15 kg.	600 Mk.

za każde 5 kg. o 200 Mk. więcej.

100 miljardów marek, czyli 25 miljonów dolarów pożyczy Polsce za przykładem Anglji Ameryka, na tych samych warunkach, co i Anglja, to jest bez zastawu, jako kredyt bankowy za zwykłem oprocentowaniem.

Ten kredyt obróci Polska na uruchomienie fabryk i przemysłu.

Sojusz niemiecko rosyjski grozi zerwaniem konferencji europejskiej w Genui. Układ bowiem rosyjsko niemiecki uważają państwa europejskie za uchybienie wobec innych mocarstw i za wyzwanie wobec Europy.

Prasa włoska stwierdza, że traktat rosyjsko niemiecki może przynieść światu wydarzenia o ogromnej doniosłości. Pierwszym skutkiem tego sojuszu naszych wrogów jest niezmierna buta bolszewików wobec Polski. Prasa europejska donosi, że mocarstwa koalicyjne, jeżeli sojusz niemiecko rosyjski nie będzie zerwany, opuszczą natychmiast Genuę, a umowę niemiecko - rosyjską nazywa nowym aktem brzeskim.

Tak więc marzenia choćby o chwilowym pokoju światowym rwą się co chwilę.

Nowe pismo dla młodzieży. W Poznaniu pojawiło się nowe pismo, przeznaczone dla młodzieży harcerskiej p. t. „Czuj Duch".

Pismo to zawiera bardzo ciekawe i ważne artykuły, o myślistwie, o wycieczkach, o jeździe konnej i t. d.

Pismo to naszej młodzieży harcerskiej gorąco polecamy.

Adres Redakcja tyg. „Czuj Duch" Poznań.

Bolszewicy prowokują Polskę. Prasa polska donosi że pomimo rocznego pobytu w Moskwie komisji rewakuacyjnej dotychczas ani jedna fabryka polska nie powróciła do kraju z powodu stosowanej przez rząd rosyjski obstrukcji.

Do jakich sposobów ucieka się rząd sowiecki, aby odwlec reewakuację, świadczy fakt następujący: z Grodna ewakuowaną była fabryka wyrobów tytoniowych Sieroszewskiego. Gdy polska komisja rewakuacyjna zażądała jej zwrotu, rząd rosyjski po długich i różnorodnych zastrzeżeniach, w końcu oświadczył:

„Fabryka Sieroszewskiego nie podlega rewakuacji, gdyż Grodno nie leży w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.“

Odpowiedź ta jest następstwem tego, że w r. 1920 bolszewicy zawarli pokój z Litwą kowieńską, której przyznali Grodno.

Jak widzimy więc bolszewicy postępowaniem takiem bynajmniej nie stwierdzają swych dobrych chęci do pokojowego współżycia z Polską i do utrzymania z nami choćby byle jakich znośnych stosunków sąsiedzkich.

Odpowiedzi Redakcji W. P. Inżyniera Edwarda Migdała o dalszy ciąg artykułów lasowych bardzo prosimy, a za przysłane dziękujemy.

Czytelnikowi w Łopusznej. Redakcja Przyjaciela ludu jest w Krakowie ul. Reformacka l. 7.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Dola uczonego w Polsce Co się tu u pana dzieje, panie profesorze?

— To jest najnowszego rodzaju pokój bawialny u sfery inteligentnej. Tam pod oknem moja córka nauczycielka chemji, szyje buty, tutaj syn mój, profesor prawa rzymskiego, robi meble, a ja znany egiptolog. reperuję stare zamki.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie zastępcy Poznańskiej Asekuracji ogniowej „Vesta“ p. Konstantemu Woźniakowi w Zakopanem za prędkie i sumienne zlikwidowanie moich strat, poniesionych podczas pożaru w willi „Nieczuja“ tak, że z otrzymanego odszkodowania jestem zupełnie zadowoloną.

Anna Torosiewicz.

Starostwo Spisko - Orawskie w N. Targu, d. 18/IV 1922.
L. 2540/22.

Rozpisanie dzierżawy.

Wskutek reskryptu Województwa w Krakowie z dnia 8. kwietnia 1922 L. 21221/3615/VII/I ex 1922 rozpisuje się niniejszem dzierżawę spornego, między gminą Frydman, a Kasą Oszczędności w Kezmarku, prawa rybołowstwa w rewirze III. na rzece Dunajcu wraz z dopływami rzeki Białki i tzw. „Przykopy“ na na rok 1922 pod następującymi warunkami:

1) Wykonywanie prawa rybołowstwa w spornym rewirze wydzierżawia się na 1 rok t. j. od dnia 15 maja 1922 r. do dnia 14 maja 1923 r.

2) Oddanie wdzierżawę tego prawa rybołostwa nastąpi na podstawie wyniku pertraktacji ofertowej, temu oferentowi, który osobistemi kwalifikacjami fachowemi i postawioną ofertą da rękojmię jako najlepszy dzierżawca.

3) Dzierżawca obowiązany będzie wykonywać swoje prawo zgodnie z postanowieniami przepisów węgierskiej ustawy o rybołostwie XXIII z roku 1885 i XIX z roku 1888, tudzież rozporządzeniami Władz polskich, o policji rybackiej.

4) Czynsz dzierżawny i kaucję na dotrzymanie warunków dzierżawy w wysokości dwukrotnego czynszu dzierżawnego, winien będzie dzierżawca złożyć w Starostwie spisko - orawskiem, równocześnie z podpisaniem kontraktu dzierżawnego.

5) Dzierżawca winien będzie nadto zwrócić koszta ogłoszenia niniejszej dzierżawy w gazecie wedle okazanego rachunku.

6) Najniższy czynsz dzierżawny wynosi 15.000 Mkp. i oferty poniżej tej kwoty nie będą przy rozprawie uwzględnione.

7) Reflektanci winni są wnosić oferty ostemplowane na 10 Mkp. w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisem „Oferta na dzierżawę prawa rybołostwa“ do Starostwa spisko - orawskiego, najpóźniej do dnia 2 maja 1922 r.

8) Reflektanci winni równocześnie z ofertą złożyć w tut. Starostwie kwotę 10.000 Mkp. jako kaucję podpisania kontraktu dzierżawy w razie przyjęcia ich oferty.

9) Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. maja 1922 r. w biurze Starostwa Spisko - Orawskiego o godzinie 11 tej przed południem.

Starosta:
Dr. Bednarski m. p.

Zgubiono **Wojciech Wilczek, Gronków,** zgubił wojskowe dokumenta demobilizacyjne, które się unieważnia. Posłać **Michał Wilczek Gronków.**

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz Drukarnia I. Sorka w Nowym Targu.